

Przełożył Miłosz Waligórski

* * *

Już tak się nie spieszyć:
troska o duszę
nie ma końca.

Zimno. Włosy miłości
wrastają w wiatr,
Czas terazniejszy
wszystkich prędkości.
Dźwięki wygrzebane z ziemi.

Tutaj sama jestem milczeniem
wszystkie prośby już napisano.

Poza moją śmiercią
znam już prawie wszystko.

Orion

Odwracam twarz, chowam
ją we włosy, chcę,
żebyś mnie kochał (kiedy do nas
dotrze jego światło, od kiedy wędruje to,
które widzę?)
Tajemnica jego mgławic,
nazwy gwiazd:
BETELGEZA,

BELLATRIX, RIGEL, nie-
przerwane zmiany jasności,
myślę o nich, kiedy zaczynasz
mnie kochać: ruch
jest właściwie w oku tego, kto go

wprowadza. Wchodzę w oko
tego ruchu. Wchodzę
na pole minowe
gwiazd.

Ciało tak, ciało nie

Jesteś z wiatru. Ostrzem w siebie.
Wlustrzona. Wbrew sobie. Mówisz tak.
Mówisz nie. W końcu wychodzi na to samo.

W sobie. Kto jest czyj? Gładzisz moją ręką.
Wszystko z jednego miejsca. Pochylam się nad tym,
zawieram w swoim słowie. Jest mój. Jestem swoja. Bo powierzam
ci swoje ciało. Odkąd dokąd? Pytasz. O wodę nie pytaj morza.
Wślizgnij się tam razem ze mną, we mnie. Proszenie
o proch ciała. Gwałt, izolacja, śmierć, dusza.

Spałabym z nim w morzu.
Budziła się na brzegu.
Kiedy wszystko? Kiedy nic?
Księga dręczących prawd.

Nagle mnie nie poznajesz.
Przed nami skrzęca się, gładka
ściana śniegu. Lawina
poruszona przez mój głos.

Nie będziemy.
W końcu wychodzi na to samo.